

KULTURA | SZTUKA | HISTORIA | NAUKA | TRENDY | SIECI SPOŁECZNOŚCIOWE
CULTURA | ARTE | HISTORIA | CIENCIA | TENDENCIAS | REDES SOCIALES

VISTULA ARTE

PEDRO PÁRAMO

**LA MANUFACTURA DE
MAYÓLICA EN NIEBORÓW**

*MANUFATURA MAJOLIKI W
NIEBOROWIE*

RESEÑA
CINEMATOGRAFICA

RECENZJA FILMOWA

BEATRIZ BLANCO
CONFESIONES DE CARMEN

WYZNANIA CARMEN





PORTADA

STRONA TYTUŁOWA

Hablamos con Beatriz Blanco, actriz, cantante conocida por su papel en la ópera Carmen y profesora de español.

Mi historia de migración es muy simple. Yo quería cantar. En Venezuela estaba comenzando una nueva cátedra de canto. Una colega, gran artista, Isabel Palacios, que había estudiado con diversos profesores en Europa y Estados Unidos para perfeccionar su canto, tuvo la idea de crear una, en principio para cantantes que ya actuaban. En Caracas. teníamos dos meses de temporada de ópera. Iban grandes artistas a cantar.

Rozmawiamy z Beatriz Blanco, aktorką, śpiewaczką znaną z roli operowej Carmen i nauczycielką języka hiszpańskiego.

Moja historia migracji jest bardzo prosta. Chciałam śpiewać. W Wenezueli powstawała nowa katedra śpiewu. Moja koleżanka, wspaniała artystka Isabel Palacios, która studiowała u różnych profesorów w Europie i Stanach Zjednoczonych, aby doskonalić swoje umiejętności wokalne, wpadła na pomysł, aby stworzyć katedrę, początkowo dla śpiewaków, którzy już występowali.

CARTA

EDITORIAL

LIST REDAKCYJNY

Bienvenidos a la primera revista digital en español y polaco un proyecto creado con pasión, ideas frescas y una visión global desde Polonia para el mundo.

Nace un nuevo espacio de encuentro, de conocimiento y de inspiración. Aquí hablaremos de lo que nos mueve, nos conecta y nos transforma: salud, ciencia, tecnología, arte, redes sociales, cultura y mucho más.

Esta revista es un puente entre lenguajes, culturas y maneras de ver el mundo. Queremos crear comunidad, compartir información de valor y abrir conversaciones que trasciendan fronteras.

¡Gracias por ser parte de este inicio!

La primera revista digital desde Polonia escrita en polaco y español. ¡Esto recién comienza!

Con cariño,
J. Walle

Witamy w pierwszym cyfrowym magazynie w języku hiszpańskim i polskim, projekcie stworzonym z pasją, świeżymi pomysłami i globalną wizją z Polski na świat.

Powstaje nowa przestrzeń spotkań, wiedzy i inspiracji. Będziemy tutaj mówić o tym, co nas porusza, łączy i zmienia: zdrowie, nauka, technologia, sztuka, media społecznościowe, kultura i wiele więcej.

Ten magazyn to most między językami, kulturami i sposobami postrzegania świata. Chcemy budować społeczność, dzielić się wartościową wiedzą i otwierać rozmowy, które przekraczają granice.

Dziękujemy, że jesteś częścią tego początku!

Pierwszy magazyn cyfrowy z Polski, napisany po polsku i po hiszpańsku. To dopiero początek!

Z serdecznymi pozdrowieniami,
J. Walle

El contenido no puede ser reproducido total o parcialmente sin citar la fuente y la liga a la página www.vistularte.com

El contenido tiene fines informativos y de entretenimiento exclusivamente.

Las respuestas de entrevistas, contenido de los artículos particulares y los anuncios es responsabilidad exclusiva de los autores y los anunciantes y no refleja necesariamente el punto de vista de la revista **VISTULARTE** y **ALIVE TODAY FOUNDATION**.

El contenido de los anuncios publicitarios, así como el producto o servicio que ofrecen es responsabilidad exclusiva de cada anunciante.

(c) 2016-2025 ALIVE TODAY FOUNDATION.

Todos los derechos reservados.

¿Te interesa colaborar con nosotros?

Escríbenos un mensaje a vistularte@gmail.com

Zawartość nie może być powielana w całości lub w części bez podania źródła i linku do www.vistularte.com

Zawartość służy wyłącznie celom informacyjnym i rozrywkowym.

*Odpowiedzi na wywiady, treść poszczególnych artykułów i reklam jest wyłączną odpowiedzialnością autorów i reklamodawców i niekoniecznie odzwierciedla poglądy magazynu **VISTULARTE** i **ALIVE TODAY FOUNDATION**. Za treść reklam, jak również za produkt lub usługę, które oferują, odpowiada wyłącznie reklamodawca.*

(c) 2016-2025 ALIVE TODAY FOUNDATION.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Chcesz z nami współpracować?

Wyślij nam wiadomość e-mail na adres vistularte@gmail.com

DICIEMBRE / GRUDZIĘŃ 2025

KULTURA | SZTUKA | HISTORIA | NAUKA | TRENDY | SIECI SPOŁECZNOŚCIOWE
CULTURA | ARTE | HISTORIA | CIENCIA | TENDENCIAS | REDES SOCIALES

VISTULARTE

Esta revista electrónica es una creación de la Fundación "Alive Today Foundation".

Ten e-magazyn jest dziełem Fundacji "Alive Today".



<http://www.alivetoday.org>

KRS **0000651571**

NIP **6762518425**

**FUNDADOR "ALIVE TODAY FOUNDATION"
Y GESTION "VISTULARTE"**

*ZAŁOŻYCIEL FUNDACJI "ALIVE TODAY"
I ZARZĄDZANIE "VISTULARTE"*

Juan Walle

REDACCIONES ARTYKUŁY I REDAKCJA

Weronika Bazydło

Anna Kraus

Beata Sylwestrzak

ARTE Y DISEÑO GRÁFICO

PROJEKT ARTYSTYCZNY I GRAFICZNY

Juan Walle

PUBLICIDAD REKLAMA

vistularte@gmail.com

FOTOGRAFÍAS FOTOGRAFIE

Juan Walle

Weronika Bazydło

Beatriz Blanco Beata Sylwestrzak

FOTOGRAFÍAS Y ANIMACIONES

FOTOGRAFIE I ANIMACJE

90% de nuestras fotografías y animaciones son realizadas con Inteligencia artificial (AI), así que los derechos son propiedad de Alive Today Foundation, en caso de lo contrario se dará el reconocimiento al fotógrafo.

90% naszych fotografii i animacji powstaje przy użyciu sztucznej inteligencji (AI), dlatego prawa autorskie należą do fundacji Alive Today Foundation; w przeciwnym wypadku, autorstwo zostanie przypisane fotografowi.



6

Prosa



8

EL ESPÍRITU NAVIDEÑO

W DUCHU ŚWIĄT



BEATRIZ BLANCO

CONFESIONES DE CARMEN

WYZNANIA CARMEN



34



LA MANUFACTURA
DE MAYÓLICA EN
NIEBORÓW

MANUFAKTURA
MAJOLIKI W
NIEBOROWIE



42

PEDRO PÁRAMO

RESEÑA
CINEMATOGRÁFICA
RECENZJA FILMOWA

PÁRAMO



59

DESTACADOS

Prosa

Augusto Monterroso fue un escritor hondureño, nacionalizado guatemalteco y exiliado en México. Formó parte de la Generación del 40 – el movimiento de artistas y humanistas guatemaltecos surgido en la década de 1940. A los 11 años abandonó la escuela y se convirtió en autodidacta. Escritor de cuentos y novelas de fama internacional. Su obra se caracteriza por la inteligencia, la ironía y la sencillez.

En 2002 recibió el Premio Príncipe de Asturias de las Letras por su legado literario, además de otros premios obtenidos a lo largo de su vida. *Mister Taylor (y otros cuentos)*, una selección breve procedente de tres de sus colecciones, fue traducida al polaco por Maria Sten junto con Andrzej Sobol-Jurczykowski y publicada por Wydawnictwo Literackie de Cracovia en 1976. Con motivo de su nacimiento, el 21 de diciembre de 1921, recordamos su relato *Mister Taylor*: la célebre sátira sobre el canibalismo... o, mejor dicho, sobre el capitalismo.

Augusto Monterroso był honduraskim pisarzem, który przyjął obywatelstwo gwatemalskie i większość życia spędził na emigracji w Meksyku. Należał do Generación del 40, grupy artystów i humanistów gwatemalskich, która rozkwitła w latach 40. XX wieku. W wieku 11 lat porzucił szkołę i został samoukiem. Był autorem opowiadań i powieści cenionych na arenie międzynarodowej, a jego twórczość wyróżnia się inteligencją, ironią oraz prostotą stylu.

W 2002 roku otrzymał Nagrodę Księcia Asturii w dziedzinie literatury za całokształt twórczości, oprócz wielu innych wyróżnień zdobytych w ciągu życia. „Mister Taylor i inni”, krótki wybór opowiadań i opowiadań pochodzących z trzech różnych zbiorów autora, został przetłumaczony na język polski przez Marię Sten wraz z Andrzejem Sobolem-Jurczykowskim i wydany przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie w 1976 roku. Z okazji rocznicy urodzin pisarza, 21 grudnia 1921 roku, przypominamy jego opowiadanie Mister Taylor – słynną satyrę na kanibalizm... a raczej na kapitalizm.

“—Menos rara, aunque sin duda más ejemplar —dijo entonces el otro—, es la historia de Mr. Percy Taylor, cazador de cabezas en la selva amazónica.

Se sabe que en 1937 salió de Boston, Massachusetts, en donde había pulido su espíritu hasta el extremo de no tener un centavo. En 1944 aparece por primera vez en América del Sur, en la región del Amazonas, conviviendo con los indígenas de una tribu cuyo nombre no hace falta recordar.

Por sus ojeras y su aspecto famélico pronto llegó a ser conocido allí como «el gringo pobre», y los niños de la escuela hasta lo señalaban con el dedo y le tiraban piedras cuando pasaba con su barba brillante bajo el dorado sol tropical. Pero esto no afligía la humilde condición de Mr. Taylor porque había leído en el primer tomo de las Obras completas de William G. Knight que si no se siente envidia de los ricos la pobreza no deshonra.

En pocas semanas los naturales se acostumbraron a él y a su ropa extravagante. Además, como tenía los ojos azules y un vago acento extranjero, el Presidente y el Ministro de Relaciones Exteriores lo trataban con singular respeto, temerosos de provocar incidentes internacionales.

Tan pobre y mísero estaba, que cierto día se internó en la selva en busca de hierbas para alimentarse. Había caminado cosa de varios metros sin atreverse a volver el rostro, cuando por pura casualidad vio a través de la maleza dos ojos indígenas que lo observaban decididamente. Un largo estremecimiento recorrió la sensitiva espalda de Mr. Taylor. Pero Mr. Taylor, intrépido, arrojó el peligro y siguió su camino silbando como si nada hubiera visto.

De un salto (que no hay para qué llamar felino) el nativo se le puso enfrente y exclamó:

—Buy head? Money, money.

A pesar de que el inglés no podía ser peor, Mr. Taylor, algo indispuerto, sacó en claro que el indígena le ofrecía en venta una cabeza de hombre, curiosamente reducida, que traía en la mano.”

(...)

“Al margen recordaré que uno de estos periodistas, quien en cierta ocasión emitíó un lluvioso estornudo que no pudo justificar, fue acusado de extremista y llevado al paredón de fusilamiento. Sólo después de su abnegado fin los académicos de la lengua reconocieron que ese periodista era una de las más grandes cabezas del país; pero una vez reducida quedó tan bien que ni siquiera se notaba la diferencia.”

Pasajes de Mister Taylor



Ilustración generada por IA
Ilustración creada por AI

„- Mniej dziwna, choć bez wątplenia bardziej wymowna - powiedział wówczas ten drugi - jest historia Mr. Percy Taylora, łowcy głów w puszczy amazońskiej.

Wiadomo, że w 1937 roku wyjechał z Bostonu, Massachusetts, gdzie sflukał się tak, że nie miał już centa przy duszy. W roku 1944 pojawia się po raz pierwszy w Ameryce Południowej, w rejonie Amazonii, gdzie żyje pośród tubylców pewnego plemienia, którego nazwy nie warto zapamiętywać.

Z powodu swych podkrążonych oczu i wygłodniałego wyglądu stał się tam rychło znany jako „biedny gringo”, nawet szkolne dzieci wytykały go palcami i obrzucały kamieniami, gdy przechodził ze swą błyszczącą brodą pod złotymi promieniami tropikalnego słońca. Ale to nie zasmucalo pokornego Mr. Taylora, przeczytał on bowiem w pierwszym tomie Dzieł wszystkich Williama G. Knighta, że o ile nie czujemy zawiści wobec bogaczy, bieda nie hańbi.

W ciągu niewielu tygodni tubylcy przyzwyczaili się do niego i jego dziwnego stroju. Poza tym, jako że miał niebieskie oczy i lekki cudzoziemski akcent, Prezydent i Minister Spraw Zagranicznych traktowali go ze szczególnym szacunkiem w obawie przed sprowokowaniem międzynarodowego incydentu.

Tak był ubogi i nieszczęśliwy, że pewnego dnia zagłębił się w puszcę w poszukiwaniu jadanych korzonków. Przebył już kilka metrów nie odważając się odwrócić twarzy, kiedy przypadkowo ujrzał poprzez bujną roślinność dwoje tubylczych oczu, które przyglądały mu się z uwagą. Mocny dreszcz wstrząsnął wrażliwymi plecami Mr. Taylora. Ale Mr. Taylor, nieustraszony, stawiał czoła niebezpieczeństwu i poszedł dalej swoją drogą, pogwizdując, jakby niczego nie zauważył.

Jednym skokiem (którego nie ma potrzeby nazywać kocim) tubylec znalazł się naprzeciw niego i wykrzyknął:

— Buy head? Money, money.

Choć jego angielszczyzna nie mogła być gorsza, Mr. Taylor, nieco zakłopotany, zrozumiał, że dzikus proponuje mu kupno dziwnie zmniejszonej ludzkiej głowy, którą trzyma w dłoni.”

[...]

„Na marginesie przypomnę, że jeden z tych dziennikarzy, którym przy pewnej okazji wstrząsnęło deszczyste kichnięcie, którego nie potrafił usprawiedliwić, został oskarżony o tendencje ekstremistyczne i zaproszony pod mur. Dopiero po jego pełnej samozaparcia śmierci uczeni z akademii języka uznali, że ów dziennikarz był jedną z największych głów kraju; ale po zmniejszeniu wypadła tak dobrze, że nawet nie dostrzeżono różnicy.”

Fragmety z opowiadania „Mister Taylor” w tłumaczeniu Andrzeja Sobol-Jurczykowskiego

T-SHIRTS

DÍA DE LOS



WWW.KTRINES.COM



EL ESPÍRITU NAVIDEÑO

W DUCHU ŚWIĄT

La Vitrina Cultural inaugura la temporada navideña en Varsovia con una nueva exposición dedicada a las tradiciones mexicanas y polacas de Navidad. A primera vista, es colorida y festiva. Descubrimos que polacos y mexicanos comparten algunas costumbres, mientras que otras se mantienen claramente distintas.

Witryna Kulturalna otwiera w Warszawie sezon bożonarodzeniowy nową wystawą poświęconą tradycjom meksykańskim i polskim. Już na pierwszy rzut oka ekspozycja zachwyca kolorami i świąteczną atmosferą. Odkrywamy, że Polacy i Meksykanie dzielą niektóre zwyczaje, jednocześnie zachowując wiele zupełnie odmiennych tradycji.





La pieza central es el pesebre que recrea el nacimiento de Jesús, un elemento que une ambas culturas. En Polonia, puede verse en las iglesias, especialmente alrededor de Año Nuevo. Algunas familias también montan un pesebre pequeño en casa o lo colocan sobre la mesa durante la Navidad. Detrás del de la Vitrina se aprecia un ornamento que recuerda al sol. El pesebre normalmente incluye la estrella de Belén, tanto en Polonia como en México. Aquí encontramos un elemento natural que podría ser el sol, la estrella o incluso el sol azteca: la Piedra del Sol, que funcionó como calendario, entre otras muchas interpretaciones. El resplandeciente ornamento domina el conjunto y da la ilusión de irradiar rayos dorados.

Centralnym elementem jest szopka przedstawiająca narodziny Jezusa – motyw łączący obie kultury. W Polsce można ją zobaczyć w kościołach, zwłaszcza w okresie Nowego Roku. Niektóre rodziny przygotowują również małą szopkę w domu lub stawiają ją na stole w czasie Świąt. Za szopką prezentowaną w Vitrinie znajduje się ornament przypominający słońce. W tradycji zarówno polskiej, jak i meksykańskiej szopka obejmuje gwiazdę betlejemską. Tutaj widzimy element, który może symbolizować słońce, gwiazdę lub nawet azteckie Słońce – Piedra del Sol, która pełniła funkcję kalendarza, a także miała wiele innych interpretacji. Jasny, promienisty ornament dominuje nad sceną i sprawia wrażenie, jakby emanował złotymi promieniami.

La pieza está rodeada por piñatas preparadas por Roxana Kwiatkowska Castañeda. Cada una cuelga del techo, esperando a ser rota para liberar dulces y otros tesoros escondidos. Esta tradición es, sin duda, mexicana.

A ambos lados del pesebre vemos motivos polacos y mexicanos. El árbol de Navidad es una imagen familiar para los polacos, pero los mexicanos también lo han adoptado. Aunque preparar el pesebre sigue siendo una práctica más fuerte que el árbol en México. Existen árboles navideños hechos de cerámica o madera que se asemejan más a un pesebre que a los abetos o piceas que decoran los lugares polacos.

Szopkę otaczają piñaty przygotowane przez Roxanę Kwiatkowską Castañedę. Każda z nich wisi pod sufitem, jakby czekała, aż ktoś ją rozbije i uwolni ukryte w środku słodycze i drobne skarby. To tradycja bez wątpienia meksykańska.

Po obu stronach szopki widzimy polskie i meksykańskie akcenty. Choinka jest dobrze znanym symbolem dla Polaków, ale Meksykanie również ją zaadaptowali. Mimo to przygotowanie szopki pozostaje w Meksyku silniejszą i bardziej zakorzenioną tradycją niż samo drzewko. Spotyka się tam także choinki wykonane z ceramiki lub drewna, które wyglądem przypominają raczej szopkę niż jodły czy świerki goszczące w polskich domach.



También vemos dos colibríes: Mondragón Laguna (2017) y Simuchí (2024). El colibrí es un símbolo mexicano, un pájaro querido e importante que aparece en la cultura, las leyendas y los diseños. Su importancia ecológica es impresionante: poliniza plantas pequeñas y delicadas sin dañarlas. En México habitan 59 especies de colibríes, algunas lamentablemente en peligro de extinción. Los dos modelos expuestos en Varsovia superan el tamaño humano y llaman mucha atención, añadiendo delicadeza al pesebre.



Na wystawie znajdują się również dwa kolibry: Mondragón Laguna (2017) i Simuchí (2024). Koliber to symbol Meksyku – ukochany i ważny ptak, obecny w kulturze, legendach oraz sztuce. Jego rola ekologiczna jest niezwykła: zapyla drobne, delikatne rośliny, nie wyrządzając im najmniejszej szkody. W Meksyku żyje 59 gatunków kolibrów, z których część niestety jest zagrożona wyginięciem. Modele zaprezentowane w Warszawie mają ponadludzkie rozmiary i przyciągają uwagę, dodając całej scenie wyjątkowej lekkości.



Hay un villancico llamado “El Colibrí”, que habla del colibrí navideño cantando en el pesebre para Jesús. Su letra dice:

“Colibrí navideño, canta con más armonía
Que pronto llegará tu hermosa melodía.
Cuando llega la tarde, se alegran los corazones
Y el colibrí cantará en Navidad, en Navidad”.

La canción, muy fácil de seguir cantando, tiene una melodía dinámica y alegre, en el espíritu de la Navidad, similar a la de algunos villancicos polacos. Escúchalo en YouTube.

„Istnieje kolęda zatytułowana „El Colibrí”, opowiadająca o świątecznym kolibrze śpiewającym w szopce dla Jezusa. Jej słowa brzmią:

*„Świąteczny kolibrze, śpiewaj z większą harmonią,
bo wkrótce nadejdzie twoja piękna melodia.
Gdy nadchodzi wieczór, serca się radują,
a koliber zaśpiewa w Boże Narodzenie, w Boże Narodzenie.”*

Piosenka, bardzo łatwa do zaśpiewania, ma dynamiczną i radosną melodię, oddającą ducha Świąt, podobnie jak niektóre polskie kolędy. Posłuchajcie jej na Youtube.



Como siempre, un video cultural acompaña la Vitrina. En la pantalla vemos distintas imágenes de tradiciones navideñas mexicanas. Qué pena que no podamos escuchar el comentario, porque algunas de estas tradiciones sorprenderían a los polacos. Una de ellas es la Noche de los Rábanos, celebrada en Oaxaca el 23 de diciembre. Los artistas tallan figuras y escenas en rábanos. Cada año, locales oaxaqueños y turistas asisten al concurso de ornamentos tallados. Los diseños pueden representar santos, personajes públicos, animales o escenas humorísticas y satíricas. La tradición se remonta al siglo XIX. El video también muestra a niños rompiendo piñatas, los bailes de Veracruz y más postales visuales de México.



Jak zawsze, wystawie towarzyszy film kulturowy. Na ekranie widzimy różne obrazy meksykańskich tradycji bożonarodzeniowych. Szkoda, że nie słychać komentarza, bo niektóre zwyczaje mogłyby zaskoczyć polską publiczność. Jednym z nich jest Noche de los Rábanos – Noc Rzodkiewek, obchodzona w Oaxaca 23 grudnia. Artyści rzeźbią w rzodkiewkach postaci i sceny. Co roku mieszkańcy Oaxaca i turyści przychodzą na konkurs na najpiękniej wyrzeźbione ozdoby. Wzory mogą przedstawiać świętych, postaci publiczne, zwierzęta, a nawet sceny humorystyczne lub satyryczne. Tradycja sięga XIX wieku. Na ekranie widzimy też dzieci rozbijające piñaty, tańce z Veracruz oraz inne wizualne pocztówki z Meksyku.



La exposición, una mezcla de ambas culturas, espera a todos durante todo el mes de diciembre en Atlas Tower, Varsovia.

Wystawa, będąca harmonijnym połączeniem obu kultur, czeka na odwiedzających przez cały grudzień w Atlas Tower w Warszawie.



Autoría y fotos: **Weronika Bazydło**

Tekst i zdjęcia: **Weronika Bazydło**

A portrait of Beatriz Blanco, a woman with dark curly hair, smiling. She is wearing a white turtleneck and a colorful, patterned jacket. A small black microphone is clipped to her jacket. The background is a light-colored wall on the left and a teal wall on the right.

BEATRIZ BLANCO

CONFESIONES DE CARMEN

WYZNANIA CARMEN

Hablamos con Beatriz Blanco, actriz, cantante conocida por su papel en la ópera Carmen y profesora de español.

Beatriz, quiero preguntarte, ¿cuál es tu historia de migración en Polonia?

Mi historia de migración es muy simple. Yo quería cantar. En Venezuela estaba comenzando una nueva cátedra de canto. Una colega, gran artista, Isabel Palacios, que había estudiado con diversos profesores en Europa y Estados Unidos para perfeccionar su canto, tuvo la idea de crear una, en principio para cantantes que ya actuaban. En Caracas. teníamos dos meses de temporada de ópera. Iban grandes artistas a cantar.

Era en época de vacaciones, fuera de la temporada regular; los artistas ganaban muy bien.

Rozmawiamy z Beatriz Blanco, aktorką, śpiewaczką znaną z roli operowej Carmen i nauczycielką języka hiszpańskiego.

Beatriz, chciałabym zapytać, jaka jest Twoja historia migracji do Polski?

Moja historia migracji jest bardzo prosta. Chciałam śpiewać. W Wenezueli powstawała nowa katedra śpiewu. Moja koleżanka, wspaniała artystka Isabel Palacios, która studiowała u różnych profesorów w Europie i Stanach Zjednoczonych, aby doskonalić swoje umiejętności wokalne, wpadła na pomysł, aby stworzyć katedrę, początkowo dla śpiewaków, którzy już występowali.

W Caracas mieliśmy dwumiesięczny sezon operowy. Przyjeżdżali wielcy artyści, aby śpiewać. Był to okres wakacyjny, poza sezonem; artyści zarabiali bardzo dobrze.



Todo en Caracas era paradisíaco, con las condiciones para pasar unas lindas vacaciones. Victoria de los Ángeles, Sutherland, Pavarotti, Domingo en su juventud cantaron muchas veces en el Teatro Municipal de Caracas. Esa tradición ya existía. Para papeles secundarios se escogían personas con voz maravillosa, pero con poca formación vocal.

Isabel dijo: "Vamos a arreglar esto". Y creó el "Taller de Ópera de Caracas", e invitó a sus profesores.

Yo cantaba desde los 13 años en diversos coros. Estudiaba música: teoría-solfeo, piano. La música era muy importante para mí. Al mencionado taller, vinieron varios profesores. Había un día para jóvenes amantes del canto que apenas comenzaban o querían iniciarse.

Entonces, tuve la oportunidad de cantar ante una maestra húngara, con la que se formó, entre otros, Kiri Tekanawa: Verá Rozsza. Como ella misma decía: "nombro a los que dicen que les enseñé, porque otros ni me mencionan".

Después de escucharme, estaba encantada con mi presencia escénica y con mi expresión. (Yo tenía la ventaja de haber estudiado piano. Pero la voz no estaba educada) "Puedes ser una cantante maravillosa"- me dijo. "Lo único que tienes que hacer es...aprender a cantar!"

Todo el mundo reaccionó con risas, yo me lo tomé muy en serio. Seguí sus consejos y empecé a cantar con una alumna suya, china, llamada Lo Si Tuan, a quien llamábamos cariñosamente sweet and low, como el edulcorante para bajar de peso. Así empecé mi historia, hasta que vine a Polonia.

Wszystko w Caracas było rajskie, warunki sprzyjały spędzeniu pięknych wakacji. Victoria de los Ángeles, Sutherland, Pavarotti, Domingo w młodości wielokrotnie śpiewali w Teatro Municipal w Caracas. Ta tradycja już istniała. Do ról drugoplanowych wybierano osoby o wspaniałych głosach, ale z niewielkim wykształceniem wokalnym.

Isabel powiedziała: „Zajmiemy się tym”. Stworzyła „Warsztaty Operowe w Caracas” i zaprosiła swoich nauczycieli.

Śpiewałam od 13 roku życia w różnych chórach. Uczyłam się muzyki: teorii i solfeżu, gry na fortepianie. Muzyka była dla mnie bardzo ważna.

Na wspomniane warsztaty przybyło kilku nauczycieli. Był dzień dla młodych miłośników śpiewu, którzy dopiero zaczynali lub chcieli zacząć. Wtedy miałam okazję zaśpiewać przed węgierską nauczycielką, u której kształciła się między innymi Kiri Tekanawa: Verá Rozsza. Jak sama mówiła: „Wymieniam tych, którzy twierdzą, że ich uczyłam, ponieważ inni nawet o mnie nie wspominają”.

Po wysłuchaniu mnie była zachwycona moją prezencją sceniczną i ekspresją. (Miałam tę przewagę, że uczyłam się gry na fortepianie. Ale mój głos nie był wykształcony). „Możesz być wspaniałą śpiewaczką” – powiedziała mi - „Jedyne, co musisz zrobić, to... nauczyć się śpiewać!”.

Wszyscy zareagowali śmiechem, ale ja potraktowałam to bardzo poważnie. Posłuchałam jej rady i zaczęłam śpiewać z jej uczennicą, Chinką o imieniu Lo Si Tuan, którą pieśzocotliwie nazywaliśmy „sweet and low”, jak słodzik odchudzający. Tak zaczęła się moja historia, aż do momentu, gdy przyjechałam do Polski.

Eso fue en 1982, un año decisivo para mí. Fue como si se abriera un gran portal ante mí. Entré con sigilo al principio y luego me lancé con entusiasmo. Los cursos comenzaron en marzo y se prolongaron hasta septiembre. Los maestros venían por dos meses hasta que, de julio a septiembre, estuvo la señora Helena Łazarska, quién sería mi primera maestra en Polonia. Ella, encantada, me dijo: ¿por qué no te vienes a Polonia? Yo quería ir al Gildhall School of Music en Londres, aupada por la Maestra húngara.

Łazarska insistió : “puedes probar, y si no te gusta...” Habló con mis padres. Mi padre era declamador. Ella le declamó versos de Mickiewicz y él, fascinado con ella, me dijo: “Beatriz, puedes probar”. Lo hice. Fue en octubre del 82 cuando llegué a Polonia. Todavía duraba el estado de sitio.

En febrero del 83 hubo en Caracas el mayor crack económico del mundo. De un día para otro la moneda se devaluó un 50%!.

No hubiera podido ir a Londres como pensaba, en abril del año siguiente. El “portón” se cerró y yo...ya estaba en Europa. Fue verdaderamente providencial!

Było to w 1982 roku, roku decydującym dla mnie. To było tak, jakby otworzyły się przede mną wielkie wrota. Na początku wkroczyłam do nich nieśmiało, a potem rzuciłam się z entuzjazmem. Kursy rozpoczęły się w marcu i trwały do września. Nauczyciele przyjeżdżali na dwa miesiące, aż w końcu od lipca do września pojawiła się pani Helena Łazarska, która została moją pierwszą nauczycielką w Polsce.

Była zachwycona i zapytała mnie: „Dlaczego nie przyjedziesz do Polski?”. Chciałam studiować w Gildhall School of Music w Londynie, do czego zachęcała mnie moja węgierska nauczycielka.



Łazarska nalegała: „Możesz spróbować, a jeśli ci się nie spodoba...”. Porozmawiała z moimi rodzicami. Mój ojciec był recytatorem. Recytowała mu wiersze Mickiewicza, a on, zafascynowany nią, powiedział mi: „Beatriz, możesz spróbować”. Tak zrobiłam. Do Polski przyjechałam w październiku 1982 roku. Nadal obowiązywał stan wojenny.

W lutym 1983 roku w Caracas nastąpił największy krach gospodarczy na świecie. Z dnia na dzień waluta straciła 50% swojej wartości!

Nie mogłabym pojechać do Londynu, jak planowałam, w kwietniu następnego roku. „Brama” się zamknęła, a ja... byłam już w Europie. To było prawdziwe szczęście!



El tiempo en que llegaste era difícil para vivir en Polonia.

Efectivamente. Yo no conocía Polonia. Estaba fascinada por el frío, la gente amable, cariñosa. Mis compañeros me llevaban a hacer diligencias: policía, tramitar papeles. Montábamos en tranvía. Para mí había muchas novedades graciosas. Por ejemplo, que la gente tomaba en vasos de vidrio y bebía agua con gas en los puestos callejeros. Muchas cosas me parecían interesantes. Una de las primeras frases que aprendí fue nie ma. Vine con un compañero, tenor, que trabajó su voz unos meses y luego se regresó. Por un tiempo tuve compañía venezolana. Después me quedé sola.

Luego de cuatro años en Cracovia, tuve que venir a Varsovia porque la Sra. Łazarska fue nombrada profesora en Salzburgo. No podía ir con ella, pues ya tenía entonces una beca del Estado venezolano. Solo cambiar de escuela de Cracovia a Varsovia me trajo problemas. Suspendieron mi beca hasta aclarar la situación. Vieron que era un cambio técnico y legal. Continué, hasta terminar mis estudios en Varsovia.

W czasie, kiedy przyjechałaś, życie w Polsce było trudne.

Rzeczywiście. Nie znałam Polski. Byłam zafascynowana zimnem, miłymi, serdecznymi ludźmi. Moi koledzy zabierali mnie załatwiać sprawy: na policję, do urzędu. Jeździliśmy tramwajem. Dla mnie wiele rzeczy było zabawnych nowości. Na przykład to, że ludzie pili z szklanych kubków wodę gazowaną na ulicznych straganach. Wiele rzeczy wydawało mi się interesujących. Jednym z pierwszych zwrotów, których się nauczyłam, było „nie ma”. Przyjechałam z kolegą, tenorem, który pracował nad swoim głosem przez kilka miesięcy, a potem wrócił. Przez jakiś czas miałam towarzystwo Wenezuelczyków. Potem zostałam sama.

Po czterech latach spędzonych w Krakowie musiałam przenieść się do Warszawy, ponieważ pani Łazarska została mianowana profesorem w Salzburgu. Nie mogłam pojechać z nią, ponieważ miałam już stypendium od państwa wenezuelskiego. Sama zmiana szkoły z Krakowa do Warszawy przysporzyła mi problemów. Zawieszono mi stypendium do czasu wyjaśnienia sytuacji. Uznano, że była to zmiana techniczna i prawna. Kontynuowałam naukę, aż ukończyłam studia w Warszawie.



¿Y cuál es tu mejor recuerdo de tus primeros días aquí?

Tengo muchas anécdotas lindas. Una muy especial. Llegué a casa de la maestra Łazarska. Me enfermé por el cambio de clima. Tras unas dos semanas ya me sentía mejor.

Yo la ayudaba en la casa: quitar el polvo, limpiar la cocina, hacer cosas para aliviarle un poco el trabajo. Un día entro a la cocina, para hacerme un café, abro una olla y hay una masa roja vieja, llena de burbujas. Pensé: "se le olvidó botar esta sopa". Tiré todo y limpié la olla.

En la tarde, Helena regresa: - "¿Estuviste en la cocina?" -Sí, te limpié una olla que se te había olvidado." - No! - dijo Helena. Era el barszcz que me prepara todas las semanas la señora que viene mañana. Tienes que ir al mercado a comprar remolachas, pearlyas, picarlas, meterlas en agua otra vez".

Jakie są twoje najlepsze wspomnienia z pierwszych dni tutaj?

Mam wiele miłych anegdot. Jedna z nich jest wyjątkowa. Przyjechałam do domu pani Łazarskiej. Zachorowałam z powodu zmiany klimatu. Po około dwóch tygodniach poczułam się lepiej.

Pomagałam jej w domu: odkurzałam, sprzątałam kuchnię, robiłam różne rzeczy, żeby trochę jej odciążać. Pewnego dnia weszłam do kuchni, żeby zrobić sobie kawę, otworzyłam garnek i zobaczyłam starą, pokrytą bąbelkami czerwoną masę. Pomyślałam: „Zapomniała wyrzucić tę zupę”. Wylałam wszystko i umyłam garnek.

Po południu wróciła Helena: „Byłaś w kuchni?” „Tak, wyczyściłam garnek, o którym zapomniałaś”. „Nie!” – powiedziała Helena - „To był barszcz, który co tydzień przygotowuje mi pani, która przychodzi jutro. Musisz iść na targ, kupić buraki, obrać je, pokroić i ponownie włożyć do wody”.

Yo: "Disculpa, Helena". Había tirado su comida... Al día siguiente llegó la señora, muy viejita. Yo sin entender polaco, pero vi que Helena le explicaba que no sabía que era barszcz. Me miró con cara de lástima y dijo: pobrecita. Es una de las lindas historias del comienzo de mi vida en Polonia.

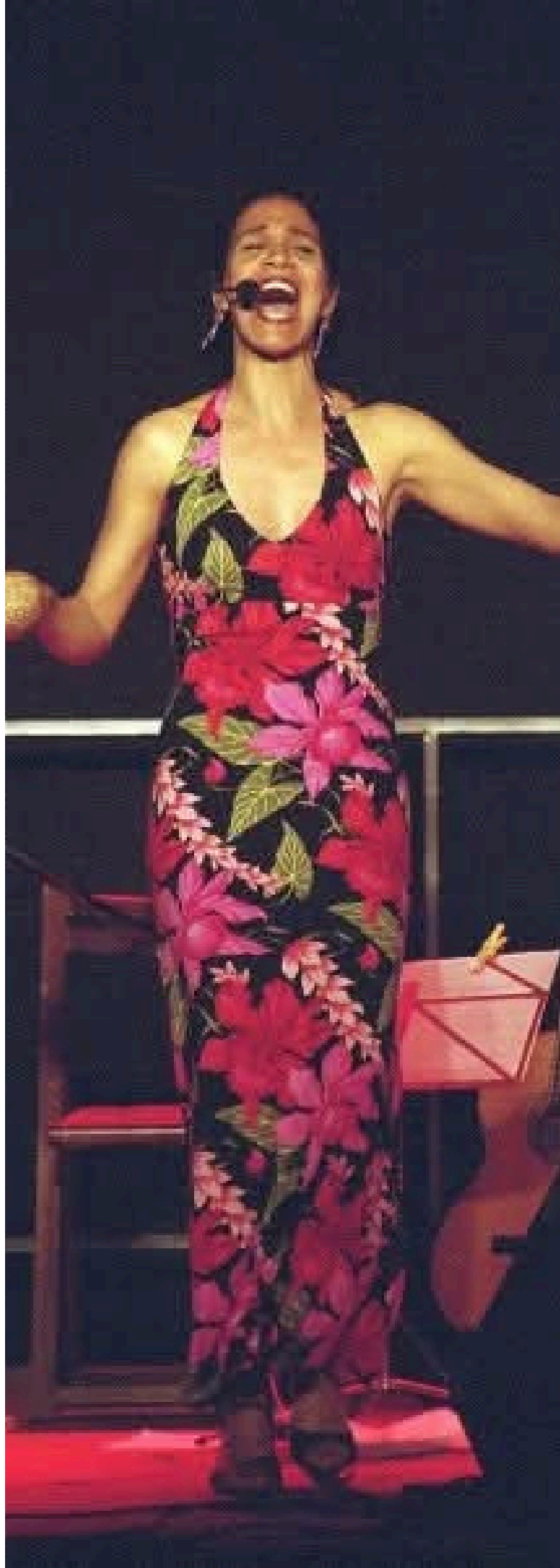
¿Dónde trabajas a diario?

Trabajo en muchos sitios. Un tiempo tenía clases y actividades artísticas, musicales, hacía conciertos. Después formé familia. Con más responsabilidades tuve que buscar otros trabajos cuando no tenía conciertos. En 2002 decidí preguntar en el Cervantes si querían abrir un curso para niños.

Ja: „Przepraszam, Helena”. Wyrzuciłam jej jedzenie... Następnego dnia przyszła pani, bardzo stara. Nie rozumiałam po polsku, ale widziałam, że Helena wyjaśniała jej, że nie wiedziała, co to jest barszcz. Spojrzała na mnie z politowaniem i powiedziała: „Biedactwo”. To jedna z pięknych historii z początku mojego życia w Polsce.

Gdzie pracujesz na co dzień?

Pracuję w wielu miejscach. Przez pewien czas prowadziłam zajęcia i działania artystyczne, muzyczne, organizowałam koncerty. Potem założyłam rodzinę. Mając więcej obowiązków, musiałam szukać innych zajęć, kiedy nie miałam koncertów. W 2002 roku postanowiłam zapytać w Cervantesie, czy nie chcieliby otworzyć kursu dla dzieci.



No había. El entonces Jefe de estudios era Abel Murcia Serrano, gran amigo, profesor, poeta y traductor (entre otros de Szymborska). Le pareció una buena idea. Le escribí una carta sobre la necesidad de preservar los juegos infantiles con música y movimiento en tiempos de computadoras y juegos electrónicos. Le pareció genial. Empecé con un grupo de niños hispanohablantes, de México, España, Costa Rica, Guatemala, varios países. Cuando proponía juegos era gracioso: los padres decían "allá se juega igual pero se dice distinto".

Jugábamos de varias maneras. Fue muy enriquecedor y entretenido.

Al año siguiente empezaron a llegar niños que no hablaban español. Y allí comencé de verdad a enseñar.

Nie było takich. Ówczesnym dyrektorem studiów był Abel Murcia Serrano, mój wielki przyjaciel, profesor, poeta i tłumacz (między innymi Szymborskiej). Uznał to za dobry pomysł. Napisałam do niego list o potrzebie zachowania gier dla dzieci z muzyką i ruchem w czasach komputerów i gier elektronicznych. Uznał to za świetny pomysł. Zaczęłam od grupy dzieci hiszpańskojęzycznych z Meksyku, Hiszpanii, Kostaryki, Gwatemali i kilku innych krajów. Kiedy proponowałam zabawy, było zabawnie: rodzice mówili „tam się bawi się tak samo, ale mówi się inaczej”. Bawiliśmy się na różne sposoby.

Było to bardzo wzbogacające i zabawne doświadczenie. W następnym roku zaczęły przybywać dzieci, które nie mówiły po hiszpańsku. I wtedy naprawdę zaczęłam uczyć.

Soy maestra. Antes de dedicarme al canto estudié Educación Especial para Niños Sordos y con Problemas de Lengua en el Instituto Universitario Pedagógico de Caracas. Estudié anatomía y fisiología de la voz, el oído. Hacía audiometrías. Con esa base comencé a enseñar a través del juego. Ellos no se daban cuenta de que aprendían.

Fui creando mi método: como espiral que integra destrezas. Luego, cuando aprenden a leer y escribir, se agregan la lectura y la escritura. Antes, nada escrito: solo juego y memoria auditiva.

Así empecé. Luego me pedían clases. Como me lo tomaba en serio, hice el diploma/máster para profesores de ELE en Cracovia.

Jestem nauczycielką. Zanim poświęciłam się śpiewaniu, studiowałam pedagogikę specjalną dla dzieci niesłyszących i z problemami językowymi w Instytucie Pedagogicznym Uniwersytetu w Caracas. Studiowałam anatomie i fizjologię głosu, słuchu. Przeprowadzałam badania audiometryczne. Na tej podstawie zaczęłam uczyć poprzez zabawę. Dzieci nie zdawały sobie sprawy, że się uczą.

Stworzyłam własną metodę: spiralę, która integruje różne umiejętności. Następnie, kiedy dzieci uczą się czytać i pisać, dodaje się czytanie i pisanie. Wcześniej nie ma nic pisemnego: tylko zabawa i pamięć słuchowa.

Tak zaczęłam. Potem poproszono mnie o prowadzenie zajęć. Ponieważ potraktowałam to poważnie, uzyskałam dyplom/magisterium dla nauczycieli ELE w Krakowie.



Las dos magníficas profesoras de la Universidad de Granada, me entusiasmaron con su energía y conocimientos. Había días en que me “caía” del cansancio. Ocho horas de clase más dos, tres o hasta cuatro horas preparando material para el día siguiente. Doce horas diarias, seis días por semana, domingos libres. Intenso, magnífico.

Terminamos el curso en polaco, en la universidad Jagielónica, los fines de semana durante los meses siguientes. Ya la parte teórica de historia de la Pedagogía la había visto en Venezuela. Currículo es mi materia preferida. Para mí es la “piedra angular” de la Pedagogía.

Dwie wspaniałe nauczycielki z Uniwersytetu w Granadzie zainspirowały mnie swoją energią i wiedzą. Bywały dni, kiedy „padałam” z wyczerpania. Osiem godzin zajęć plus dwie, trzy, a nawet cztery godziny przygotowywania materiałów na następny dzień. Dwanaście godzin dziennie, sześć dni w tygodniu, niedziele wolne. Intensywnie, wspaniale.

Kurs zakończyliśmy w języku polskim na Uniwersytecie Jagiellońskim, w weekendy przez kolejne miesiące. Część teoretyczną historii pedagogiki przerobiłam już w Wenezueli. Program nauczania to mój ulubiony przedmiot. Dla mnie jest to „kamień węgielny” pedagogiki.

¿Y cómo llegaste a participar en la película *Capo*?

Esa es mi nueva faceta: actriz. En la ópera debes expresar cosas que no siempre son evidentes, no solo cantando, sino con todo el cuerpo. Es lo contrario del cine. La cámara lo capta todo y lo aumenta, como un microscopio...

Recibí un mail: "estamos preparando el casting para un papel en nuestra película. ¿Quiere venir?". Me escribió el director de casting. Fui, conocí al director. Había ido con mi hijo. Para el casting me dieron a leer una escena, en español, que mi hijo leyó conmigo. Me llevé mi cuatro. Dije que cantaba. Preguntaron si conocía *Tonada de luna llena* de Simón Díaz (un gran amigo de mi padre): "Claro!" Y la canté.

Al terminar la filmación, el director dijo: "la única persona que dije desde el principio 'ésta es' fue Beatriz".

¿Y cómo trabajaste tu papel?

Salgo solo en la primera parte. No entro en detalles porque no se ha estrenado para el público en general. Practicaba, memorizaba. Si pasaba tiempo y olvidaba, repasaba. Siempre había cambios. Modelábamos escena y texto.

Los últimos toques eran con improvisación y naturalidad. Hice el papel de una emigrante, importante para mí porque fui emigrante feliz. Salí para cumplir mi sueño de vida. Integro bailar, actuar, cantar, tocar instrumentos. Carmen fue un papel ideal. La canté durante toda mi vida en escena. Fui feliz y creo que hice feliz al público.

Jak doszło do tego, że zagrałaś w filmie „Capo”?

To moja nowa rola: aktorka. W operze trzeba wyrażać rzeczy, które nie zawsze są oczywiste, nie tylko śpiewem, ale całym ciałem. W kinie jest odwrotnie. Kamera rejestruje wszystko i powiększa, jak mikroskop...

Dostałam e-mail: „Przygotowujemy casting do roli w naszym filmie. Chcesz przyjść?”. Napisał do mnie dyrektor castingu. Poszłam i poznałam reżysera. Pojechałam z synem. Na castingu dano mi do przeczytania scenę w języku hiszpańskim, którą przeczytał ze mną mój syn. Zabrałam ze sobą gitarę. Powiedziałam, że śpiewam. Zapytali mnie, czy znam „Tonada de luna llena” Simóna Díaza (wielkiego przyjaciela mojego ojca): „Oczywiście!”. I zaśpiewałam ją.

Po zakończeniu zdjęć reżyser powiedział: „Jedyną osobą, o której od początku powiedziałem <<to jest ta>>, była Beatriz”.

Jak pracowałaś nad swoją rolą?

Występuję tylko w pierwszej części. Nie wchodzę w szczegóły, ponieważ film nie miał jeszcze premiery dla szerokiej publiczności. Ćwiczyłam, uczyłam się na pamięć. Jeśli minęło trochę czasu i zapomniałam, powtarzałam. Zawsze były zmiany. Modelowaliśmy scenę i tekst.

Ostatnie poprawki były improwizowane i naturalne. Zagrałam rolę emigrantki, co było dla mnie ważne, ponieważ sama byłam szczęśliwą emigrantką. Wyjechałam, aby spełnić swoje marzenie. Łączę taniec, aktorstwo, śpiew i grę na instrumentach. Carmen była idealną rolą. Śpiewałam ją przez całe życie na scenie. Byłam szczęśliwa i myślę, że sprawiałam radość publiczności.



La filmación fue dura porque el lugar era terrible. Un hotel para trabajadores, en pésimas condiciones. Yo pensé que era escenografía. Pero no: era real!

Kręcenie filmu było trudne, ponieważ miejsce było okropne. Hotel dla pracowników, w fatalnym stanie. Myślałam, że to scenografia. Ale nie: to było prawdziwe!

Yo fui una emigrante feliz, pero en Venezuela hoy muchos que salen para mantener a sus hijos, sin verlos por años, perdiendo a sus padres sin poder volver. La mayoría se fue como mi personaje de la película: una mujer de mediana edad, con una hija de quince años y su madre. Ella vivió en Bogotá, no funcionó, buscó un mejor destino. Estar siempre pendiente de Venezuela, fue de gran ayuda: pensaba en esas personas, quería dar a conocer su dramática situación.

Siempre estoy "cerca" de Venezuela. Para las primarias de la oposición fui a votar a Berlín en autostop. porque no se realizaron en Varsovia. Para votar en las elecciones presidenciales, no tuve problemas por vivir hace mucho aquí. Si hubiese llegado con la ola actual de emigrantes, no hubiera podido votar. A muchos inscritos en otros países, igual no les permitieron votar.

Hasta hoy me quiebra la situación de mi país: Venezuela era un paraíso.

Byłam szczęśliwą emigrantką, ale obecnie w Wenezueli wielu ludzi wyjeżdża, aby utrzymać swoje dzieci, nie widząc ich przez lata, tracąc rodziców i nie mogąc wrócić. Większość wyjechała tak jak moja bohaterka z filmu: kobieta w średnim wieku, z piętnastoletnią córką i matką. Mieszkała w Bogocie, nie udało się, szukała lepszego miejsca.

Ciągłe śledzenie sytuacji w Wenezueli bardzo mi pomogło: myślałam o tych ludziach, chciałam pokazać ich dramatyczną sytuację.

Zawsze jestem „blisko” Wenezueli. Aby zagłosować w prawyborach opozycji, pojechałam autostopem do Berlina, ponieważ nie odbywały się one w Warszawie. Nie miałam problemów z głosowaniem w wyborach prezydenckich, ponieważ mieszkam tu od dawna. Gdybym przybyła wraz z obecną falą emigrantów, nie mogłabym głosować. Wielu zarejestrowanych w innych krajach również nie pozwolono głosować.

Dejé un país hermoso, lleno de gente feliz, libre, emprendedor. Hoy han tratado de quebrarnos, pero no nos dejamos. Anhele volver cuando se resuelva este conflicto y ayudar en lo que pueda: arte, niños, educación, adultos, lo que me asignen.

¿Qué mensaje nos da Capo?

Hubo un periodo en el que muchas familias fueron destruídas por la separación, aquí en Polonia. Duele pensar que algunas personas inescrupulosas, incluídos polacos, actuaron de igual forma como fueron tratados. Es doloroso. Para un polaco puede tener sentido: ¿cómo repetir lo mismo a otros vulnerables si ellos lo sufrieron?

También muestra nuestra necesidad de salir para ofrecer mejor destino a los cercanos, aunque implique frío, sacrificio, trabajo, con la esperanza de ayudar. Mi personaje lucha por sostener a su madre e hija en Bogotá. Representa a alguien que se enfrenta a esa realidad.

Do dziś łamie mi serce sytuacja mojego kraju: Wenezuela była rajem. Opuściłam piękny kraj, pełen szczęśliwych, wolnych i przedsiębiorczych ludzi. Dzisiaj próbowano nas złamać, ale nie daliśmy się. Pragnę wrócić, kiedy ten konflikt zostanie rozwiązany, i pomóc w czym tylko będę mogła: sztuka, dzieci, edukacja, dorośli, cokolwiek mi przydzielą.



Jakie przesłanie przekazuje nam „Capo”?

Był okres, w którym wiele rodzin zostało zniszczonych przez rozłąkę, tutaj, w Polsce. Boli mnie, że niektórzy pozbawieni skrupułów ludzie, w tym Polacy, postępowali tak samo, jak sami byli traktowani. To bolesne. Dla Polaka może to mieć sens: dlaczego robić to samo innym bezbronnym, skoro sami tego doświadczyli?

Film pokazuje to również naszą potrzebę emigracji, aby zapewnić lepszą przyszłość bliskim, nawet jeśli wiąże się to z zimnem, poświęceniem, pracą, z nadzieją, że pomożemy. Moja postać walczy o utrzymanie matki i córki w Bogocie. Reprezentuje kogoś, kto zmaga się z tą rzeczywistością.

¿Cómo fue recibida la película en el festival de cine de Gdynia?

Maravillosa. Participé en dos reuniones con el público y estaban encantados. Había personas muy emocionadas. En la premiere matinal a las 11, el teatro estaba lleno. Tuvimos algo más de cuatro minutos de aplausos, de pie. La cuarta posición entre 16 películas. Buen récord!

La ganadora fue *Ministranci* con 11 minutos de bravos. Parece interesantísima. La veré en cuanto pueda. Los cuatro chicos, que actuaban de monaguillos, extraordinarios. Bailé con ellos toda la noche tras la gala, con mucha alegría. Nuestro director obtuvo el primer premio a mejor dirección (debut en largometraje). También tomó parte en la creación del guión. Da mucha alegría y satisfacción.

Jak film został przyjęty na festiwalu filmowym w Gdyni?

*Wspaniale. Brałem udział w dwóch spotkaniach z publicznością i byli zachwyceni. Niektórzy byli bardzo wzruszeni. Podczas porannej premiery o 11:00 teatr był pełny. Otrzymaliśmy ponad cztery minuty owacji na stojąco. Czwarte miejsce wśród 16 filmów. Dobry wynik! Zwyciężył film *Ministranci*, który otrzymał 11 minut owacji. Wygląda na bardzo interesujący. Obejrzę go, jak tylko będę mogła. Czterech chłopców, którzy grali ministrantów, było niezwykle. Po gali tańczyłam z nimi całą noc, z wielką radością.*

Nasz reżyser zdobył pierwszą nagrodę za najlepszą reżyserię (debut w filmie pełnometrażowym). Brał również udział w tworzeniu scenariusza. To ogromna radość i satysfakcja.

¿Quieres actuar en más películas o tienes otros proyectos?

Fui nominada como actriz debutante. Muy emocionante. Conversé con el joven actor que ganó el Premio al debut, maravilloso, en la película *Hermanos*. Le dije, en broma: "me quitaste el único premio por el que venía, porque es ahora o nunca" (un debut a los 67 años, en un papel principal) Antes hice pequeños papeles en dos películas de grandes directores: uno famoso por animación y el otro hijo de Ksawery Żuławski.

Masz ochotę zagrać w kolejnych filmach lub masz inne projekty?

Zostałam nominowana jako debiutująca aktorka. To bardzo ekscytujące. Rozmawiałam z młodym aktorem, który zdobył nagrodę za debiut w filmie „Hermanos”. Żartobliwie powiedziałam mu: „Zabrałeś mi jedyną nagrodę, po którą przyjechałam, bo to teraz albo nigdy” (debiut w wieku 67 lat w roli głównej). Wcześniej zagrałam niewielkie role w dwóch filmach znanych reżyserów: jednego słynnego z animacji, a drugiego syna Ksawerego Żuławskiego.



Ahí hice un minuto y medio interpretando a una empleada que prepara el desayuno para el niño de la familia. Le pregunta qué quiere y él responde; un minuto y medio, duro. El otro papel, que fue un poco más largo, ese fue mi primer papel.

Era una película de Piotr Dumala, su debut como director con actores, donde hacíamos prácticamente cine dentro del cine. Grabamos una especie de telenovela latinoamericana.

Y nos observaba en la película (cine en el cine,) una de las actrices, la señora que cuidaba la sacristía. Era quien nos veía en TV. Lo hice junto a una gran amiga, muy querida, Carmen Azúa.

Ella es actriz, egresada de la escuela de teatro. Y bueno, pensábamos que no lo íbamos a lograr porque el texto que teníamos que decir era absolutamente absurdo y nos hacía reír... Pero lo hicimos muy bien.

Luego de varias tomas, Piotr Dumala se acerca y dice: "Ay, pero lo habéis hecho muy bien. Todas las veces ha durado exactamente tres minutos."

Y yo le respondí: "Sí, claro, se llama profesionalismo, y por eso hay que pagar." Se quedó un poco cortado... -"Es una broma" le dije sonriendo...

Zagrałam tam półtorej minuty, wcielając się w rolę pracownicy przygotowującej śniadanie dla dziecka z rodziny. Pytam je, czego chce, a ono odpowiada, półtorej minuty, na serio. Druga rola, nieco dłuższa, była moją pierwszą rolą.

Był to film Piotra Dumala, jego debiut reżyserski z aktorami, w którym praktycznie kręciliśmy film w filmie. Nagrywaliśmy coś w rodzaju latynoamerykańskiej telenoweli. W filmie (film w filmie) obserwowała nas jedna z aktorek, pani zajmująca się zakrystią. To ona oglądała nas w telewizji. Zagrałam w nim razem z moją wielką przyjaciółką, bardzo mi bliską Carmen Azúa.

Jest aktorką, absolwentką szkoły teatralnej. Cóż, myśleliśmy, że nam się nie uda, ponieważ tekst, który mieliśmy wypowiedzieć, był całkowicie absurdalny i rozśmieszał nas... Ale poszło nam bardzo dobrze.

Po kilku ujęciach Piotr Dumala podszedł do nas i powiedział: „Och, ależ wam się udało. Za każdym razem trwało to dokładnie trzy minuty”. Odpowiedziałam mu: „Tak, oczywiście, to się nazywa profesjonalizm i za to trzeba zapłacić”. Zaniemówił... „To żart” – powiedziałam z uśmiechem...



**¿Qué proyectos tienes para el futuro?
¿Proyectos musicales?**

Por ahora tengo proyectos, uno muy querido que he tenido que aplazar.

Mi padre cumplirá 100 años. Trato de llevar adelante un proyecto que se está desarrollando en paralelo en Caracas, Barcelona y Varsovia. Todo para dar a conocer a este gran artista que fue mi padre, el declamador Balbino Blanco Sánchez, quien tuvo la fortuna de comenzar a desarrollar su vocación a los 15 años, muy temprano.

Yo también, a los 15, sentí que la música era lo mío, pero en casa había muchas obligaciones. Tenía que ser médico, tenía que cumplir. Me plegué porque quería estar bien con toda la familia.

Jakie masz plany na przyszłość? Plany muzyczne?

Na razie mam kilka projektów, w tym jeden bardzo mi bliski, który musiałem odłożyć na później. Mój ojciec skończy 100 lat. Staram się realizować projekt, który jest rozwijany równolegle w Caracas, Barcelonie i Warszawie.

Wszystko po to, aby pokazać światu tego wielkiego artystę, jakim był mój ojciec, recytator Balbino Blanco Sánchez, który miał szczęście rozpocząć swoją karierę w wieku 15 lat, bardzo wcześnie.

Ja również w wieku 15 lat poczułam, że muzyka jest moim powołaniem, ale w domu miałam wiele obowiązków. Musiałam zostać lekarzem, musiałam spełnić oczekiwania. Podporządkowałam się, ponieważ chciałam mieć dobre relacje z całą rodziną.

Hasta que un día eso se rompió. Me fui, llegué a Polonia. Desde entonces he tratado de desarrollar mi parte artística, que tiene otros matices.

También escribo, hago haiku. Pero los guardo y me digo: "No, esto no es"... Incluso ahora, al tomar el teléfono mientras ordenaba mis cosas, encontré dos notitas con ideas para haiku. Escribí uno en el metro. Creo que quedó bonito.

Con la música, también: tengo mis propias canciones, que espero editar en un disco. Traje uno: mi primer disco, "Tan lejos", con solo cuatro de mis canciones y con cantos tradicionales de Venezuela o de autores que considero mis "modelos": Violeta Parra, Simón Díaz y Otilio Galíndez.

Pero ya he compuesto unas cuantas más, lo suficiente para completar 50 o 60 minutos. Es música venezolana, por supuesto. Porque aunque me fui de Venezuela físicamente, Venezuela nunca se ha ido de mí. Está en mí. Y siento el compromiso de hacer esa canción.

Hay una chica que canta: "Porque me fui, me fui?" Y yo respondo: "Yo nunca me fui. Siempre he estado allí." Esa idea me ronda desde hace tiempo. Veremos cuándo la realizo.

Entrevista: **Anna Kraus**
Fotografías: **Anna Kraus, Juan Walle,**
Archivo Beatriz Blanco

Aż pewnego dnia to się skończyło. Wyjechałam i trafiłam do Polski. Od tego czasu staram się rozwijać swoją artystyczną stronę, która ma inne niuanse.

Piszę też haiku. Ale chowam je i mówię sobie: „Nie, to nie to”... Nawet teraz, biorąc telefon podczas porządkowania swoich rzeczy, znalazłem dwie notatki z pomysłami na haiku. Napisałem jedno w metrze. Myślę, że wyszło ładnie.

Podobnie jest z muzyką: mam własne piosenki, które mam nadzieję wydać na płycie. Przywiozłam jedną: moją pierwszą płytę „Tan lejos” („Tak daleko”), zawierającą tylko cztery moje piosenki oraz tradycyjne pieśni z Wenezueli lub autorów, których uważam za swoje „wzory”: Violeta Parra, Simón Díaz i Otilio Galíndez.

Ale skomponowałam już kilka kolejnych utworów, wystarczająco dużo, aby wypełnić 50 lub 60 minut. Jest to oczywiście muzyka wenezuelska. Bo chociaż fizycznie opuściłam Wenezuelę, Wenezuela nigdy nie opuściła mnie. Jest we mnie. I czuję się zobowiązana do napisania tej piosenki.

Jest taka dziewczyna, która śpiewa: „Dlaczego odeszłam, odeszłam?”. A ja odpowiadam: „Ja nigdy nie odeszłam. Zawsze tam byłam”. Ta idea krąży mi w głowie od dawna. Zobaczymy, kiedy ją zrealizuję.

Rozmawiała : **Anna Kraus**
Zdjęcia : **Anna Kraus, Juan Walle,**
Archiwum Beatriz Blanco

collection
**VIVA
ME
XI
CO**

KTRINES®

www.ktrines.com

T-SHIRTS

DÍA DE LOS MUERTOS



WWW.KTRINES.COM

KTRINES

A collection of ornate porcelain vases and plates on a dark wooden display stand. The stand has three shelves and is decorated with intricate carvings. The top shelf holds several vases of various shapes and colors, including blue and white, and gold and white. The middle shelf features a large, ornate vase with a yellow and blue floral pattern, flanked by two smaller vases. The bottom shelf displays a large, ornate plate with a central scene and floral patterns, surrounded by several smaller plates with blue and white designs. The background is a plain wall, and the floor is made of polished wood.

LA MANUFACTURA DE MAYÓLICA EN NIEBORÓW

MANUFAKTURA
MAJOLIKI W
NIEBOROWIE

Artesanía de la época del príncipe Radziwiłł

El complejo palaciego y del parque en Nieborów incluye también la Manufactura de Mayólica, que está situada allí desde finales del siglo XIX. Actualmente está dirigida por los descendientes de sus fundadores. Este lugar es conocido por la producción de vajillas y azulejos. Ya anteriormente se utilizaba aquí la técnica de la mayólica, que consiste en pintar con esmalte de colores. Los productos se decoraban principalmente con motivos vegetales y paisajes. La tradición del siglo XIX se ha mantenido hasta hoy. Es posible visitar la exposición y comprar piezas contemporáneas.

La tradición de la manufactura

La Manufactura de Mayólica se encuentra cerca de la entrada al conjunto palaciego de Nieborów, a aproximadamente una hora en coche de Varsovia, en las cercanías de Łowicz. Su historia se remonta a 1881, cuando el príncipe Michał Piotr Radziwiłł fundó la Fábrica de Loza Artística y Azulejos para Estufas, dirigida en aquel entonces por el ceramista Stanisław Thiele. En la fábrica se utilizaban materias primas locales y se empleaba, entre otros, a artesanos de la región.

En el taller se aplicaban diseños decorativos inspirados en antiguas manufacturas italianas, francesas y holandesas, así como motivos de carácter nacional y patriótico. También el propio príncipe Radziwiłł diseñaba y decoraba parte de las piezas.

Wyroby rzemieślnicze z czasów księcia Radziwiłła

Kompleks pałacowo-parkowy w Nieborowie obejmuje również Manufakturę Majoliki, znajdującą się tam od końca XIX w. Obecnie prowadzą ją potomkowie jej założycieli. Miejsce to słynie z produkcji naczyń serwisowych i kafli. Już wcześniej wykorzystywano tu technikę majoliki, polegającą na malowaniu barwnym szkliwem. Produkty ozdabiano przede wszystkim motywami roślinnymi i pejzażami. Dziewiętnastowieczna tradycja zachowała się do dziś. Można zwiedzać wystawę i kupować współczesne wyroby.

Tradycja manufaktury

Manufaktura Majoliki znajduje się w pobliżu wejściu do zespołu pałacowego w Nieborowie, około godzinę jazdy od Warszawy, w okolicy Łowicza. Jej historia sięga roku 1881, kiedy książę Michał Piotr Radziwiłł stworzył Fabrykę Fajansów Artystycznych i Kafli Piecowych, którą kierował wówczas ceramik Stanisław Thiele. W zakładzie wykorzystywano lokalny surowiec i zatrudniano m.in. miejscowych rzemieślników.

W pracowni stosowano wzory dekoracyjne, inspirowane dawnymi włoskimi, francuskimi i holenderskimi wytwórniami oraz motywy narodowo-patriotyczne. Również sam książę Radziwiłł projektował i zdobił część wyrobów.

La mayólica se elabora a partir de formas de arcilla cubiertas con un esmalte de estaño denso y opaco, decorado con pinturas aplicadas sobre el esmalte, que tras la cocción forman una superficie lisa y uniforme. En la fábrica de Nieborów se producen, entre otros, vajillas multicolores y azulejos para estufas con la marca MPR (Michał Piotr Radziwiłł) y la mitra principesca, así como con el distintivo ST (Stanisław Thiele).

La manufactura también se desarrollaba fuera de Nieborów. En junio de 1884 se inauguró su exposición en el Hotel Europejski de Varsovia. En la calle Berga 5 (actualmente Traugutta) se estableció el almacén principal y en Kiev, y San Petersburgo – sucursales. Sin embargo, en 1897 la manufactura – ya en manos de Thiele – fue cerrada. En 1903, el escultor y ceramista Stanisław Jagmin reactivó la fábrica, aunque por un breve periodo. Allí se producían piezas de cerámica sin esmaltar con motivos celtas y eslavos antiguos, así como obras en estilo de secesión.

Majolika powstaje z glinianych form pokrywanych gęstą, nieprzezroczystą emalią cynową, zdobioną farbami naszkliwnymi, które po wypaleniu tworzą gładką, jednolitą powierzchnię. W nieborowskiej fabryce powstają m.in. wielobarwne naczynia serwisowe, kafle piecowe ze znakiem fabrycznym MPR (Michał Piotr Radziwiłł) i mitrą księżęcą oraz skrótem ST (Stanisław Thiele).

Manufaktura rozwijała się również poza Nieborowem. W czerwcu 1884 roku w Hotelu Europejskim w Warszawie otwarto jej wystawę. Zaś przy ul. Berga 5 (teraz Traugutta) powstał skład główny, a w Kijowie i St. Petersburgu – przedstawicielstwa. Jednak w 1897 roku manufakturę, już przejętą przez Thielego, zamknięto. W 1903 r. rzeźbiarz i ceramik Stanisław Jagmin ponownie uruchomił fabrykę, chociaż na krótko. Tworzono tam ceramikę nieglazurowaną z motywami celtyckimi i starosłowiańskimi oraz wyroby utrzymane w stylistyce secesji.



El regreso del taller

En 1982 se restauró en Nieborów la tradición de producción cerámica. En el edificio de la manufactura se creó un taller de cerámica encargado de elaborar copias de antiguas piezas, así como objetos decorativos y recuerdos. En 2017 la Fundación Trzy Trąby (Tres Trompas) asumió el patronazgo de la manufactura. Actualmente los artesanos unen la técnica de la mayólica, el diseño y los ornamentos locales con tendencias modernas del arte utilitario. Las piezas son marcadas con el símbolo histórico del taller (MPR con la mitra principesca, est. 1881), la inscripción "Majolika Nieborów" y las iniciales de sus creadores.

La mayólica hoy

Actualmente se puede visitar la exposición permanente que presenta cerámica original producida entre los siglos XIX y XX. La manufactura es visitada por paseantes y turistas tanto de Polonia como del extranjero.

– Ví a la manufactura muy rápidamente, porque soy una persona más interesada en los paisajes que en el arte. Nunca he sido una persona cercana al arte – dijo en una entrevista a "Vistularte" Raul, un turista rumano que vive en Italia.

Powrót pracowni

W 1982 roku przywrócono w Nieborowie tradycję wytwarzania ceramiki. W budynku manufaktury utworzono pracownię ceramiczną, produkującą kopie dawnych naczyń oraz dzieła ozdobne i pamiątkarskie. Fundacja Trzy Trąby w 2017 roku objęła patronat nad manufakturą. Współcześnie twórcy łączą technikę majolikową, lokalne wzornictwo i zdobnictwo z nowoczesnymi trendami w sztuce użytkowej. Wyroby są sygnowane – historycznym znakiem pracowni (MPR z mitrą książęcą, est. 1881), dopiskiem „Majolika Nieborów”, a także inicjałami twórców.

Majolika dziś

Obecnie można zwiedzać stałą wystawę prezentującą oryginalną ceramikę z XIX i XX w. Manufakturę zwiedzają spacerowicze oraz turyści z Polski i z zagranicy.

– Obejrzałem manufakturę bardzo szybko, ponieważ jestem osobą interesującą się bardziej krajobrazami niż sztuką. Nigdy nie byłem osobą bliską sztuce – powiedział w rozmowie z „Vistularte” Raul, rumuński turysta mieszkający we Włoszech.





– Sin embargo, debo decir que fue interesante, porque también vi objetos históricos utilizados en el pasado, y estas cosas me gustan, ya que estoy más apegado a los objetos que al arte o a conceptos metafísicos o abstractos — añadió Raul.

Etapas de creación de las piezas decorativas

El proceso de creación de la cerámica es compuesto de cuatro etapas y dura aproximadamente dos semanas. En primer lugar, se realiza el moldeado, es decir, dar forma a platos, cuencos, tazas, pocillos o figuras. Para esto se utilizan planchas de arcilla o masas coladas de porcelana o loza. Luego, los semiproductos modelados se dejan secar durante varios días. Tras 5–7 días, las piezas se limpian y sus paredes y bordes se alisan manualmente. La segunda etapa es la cocción de la arcilla cruda: las piezas se colocan en el horno durante aproximadamente 10 horas, donde alcanzan una temperatura de 1000 °C. Solo después de esta cocción se cubren con esmalte cerámico. El siguiente paso es decorar con mayólica, es decir, pintar con pigmentos sobre el esmalte sin cocer.

– Niemniej jednak muszę przyznać, że było to ciekawe doświadczenie, ponieważ widziałem też przedmioty historyczne, używane w przeszłości, a tego typu rzeczy mi się podobają, bo jestem bardziej przywiązany do przedmiotów niż do sztuki czy koncepcji metafizycznych bądź abstrakcyjnych – zaznaczył Raul.

Etapy tworzenia naczyń ozdobnych

Proces tworzenia ceramiki składa się z czterech etapów i trwa około 2 tygodni. Najpierw następuje formowanie, czyli nadawanie kształtu talerzom, misom, kubkom, filiżankom czy figurkom. Do tego wykorzystuje się płyty gliny bądź porcelanowe lub fajansowe masy lejne. Następnie uformowane półprodukty pozostawia się do kilkudniowego schnięcia. Po 5-7 dniach naczynia podlegają oczyszczeniu, a ich ścianki i krawędzie – ręcznemu wyrównywaniu. Drugim etapem jest wypał surowej gliny: produkty umieszcza się w piecu na około 10 godzin, gdzie osiągną temperaturę 1000°C. Dopiero po tym wypale naczynia pokrywa się szkliwem ceramicznym. Kolejnym krokiem jest zdobienie majoliką, czyli malowanie farbą na niewypalonym szkliwie.





La cuarta etapa es la cocción del esmalte. Las piezas vuelven al horno: la mayólica se cuece a 1000 °C y la porcelana a 1250 °C. Tras enfriarse el horno, la cerámica terminada se estampa con el sello de la manufactura y posteriormente se decora con oro o con calcomanía aplicada sobre el esmalte. Las decoraciones se fijan durante la última cocción, a unos 850 °C, gracias a la cual los motivos se fusionan permanentemente con la superficie esmaltada y el oro adquiere su característico tono amarillo brillante.

Compra de piezas de mayólica

Más de cien años después de la fundación del taller, la manufactura de mayólica sigue maravillando a sus visitantes. En la tienda del museo y en la tienda en línea se pueden adquirir piezas contemporáneas inspiradas en los ornamentos históricos.

Czwarty etap to wypał szkliwa. Wyroby ponownie trafiają do pieca: majolika jest wypalana w temperaturze 1000°C, a porcelana w 1250°C. Po ochłodzeniu pieca gotowa gotową ceramikę stempluje się znakiem manufaktury, a następnie ozdabia złotem lub kalką naszkliwną. Dekoracje są utrwalane podczas ostatniego wypału w temperaturze około 850°C, dzięki czemu wzory trwale łączą się z poszkliwioną powierzchnią, a złoto zyskuje swój charakterystyczny, lśniący odcień.

Zakup wyrobów majolikowych

Ponad sto lat po założeniu pracowni, manufaktura majoliki wciąż zachwyca odwiedzających. W sklepiku muzealnym i sklepie internetowym można nabyć współczesne naczynia inspirowane historycznymi zdobieniami.



Escrito por: **BEATA SYLWESTRZAK**

Autorka: **BEATA SYLWESTRZAK**

T-SHIRTS

DÍA DE MUERTOS

WWW.KTRINES.COM



KTRINES

Day de Muertos

RESEÑA
CINEMATOGRÁFICA

RECENZJA FILMOWA



PEDRO PÁRAMO

EL CIELO SE ADUEÑÓ DE LA NOCHE

Pedro Páramo me agarró de la garganta sin soltarme hasta el final. La historia es inquietante, aterradora, desesperada. La película me dio escalofrío. No lo esperaba. Hacía mucho tiempo que no me sentía así en el cine.



La adaptación de 2024 dirigida por Rodrigo Prieto y producida por Netflix se muere por ser vista en el cine. La gran pantalla y el ambiente oscuro y silencioso no nos dejan tranquilos durante la proyección. No podemos escapar del sentido de zozobra con cada escena. La intensidad horrorosa nos empuja a apartar la vista, pero no es posible: la película es tan hermosa e impresionante visualmente.

WTEDY NIEBO OWŁADNĘŁO NOCĄ


Film Pedro Páramo trzymał mnie za gardło od początku aż do samego końca. Umierałam z ciekawości, aby go obejrzeć. Historia jest niepokojąca, przerażająca, desperacka. Film wywołał u mnie dreszcze. Nie spodziewałam się tego. Dawno nie czułam czegoś podobnego w kinie.

Adaptacja z 2024 roku, w reżyserii Rodrigo Prieto i wyprodukowana przez Netflix, aż prosi się o oglądanie jej na wielkim ekranie. Duży ekran oraz ciemna, cicha sala nie pozwalają widzowi na chwilę spokoju. Z każdą sceną narasta poczucie niepokoju. Przerazająca intensywność zmusza do odwracania wzroku, lecz nie da się: film jest zbyt piękny i wizualnie oszałamiający.







PEDRO PÁRAMO






Vine a Comala porque me dijeron que acá vivía mi padre, un tal Pedro Páramo. Mi madre me lo dijo. Y yo le prometí que vendría a verlo en cuanto ella muriera. Le apreté sus manos en señal de que lo haría; pues ella estaba por morir y yo en plan de prometerlo todo. «No dejes de ir a visitarlo —me recomendó—. Se llama de otro modo y de este otro. Estoy segura de que le dará gusto conocerte.» Entonces no pude hacer otra cosa sino decirle que así lo haría, y de tanto decírselo se lo seguí diciendo aun después que a mis manos les costó trabajo zafarse de sus manos muertas.



Pojechałem do Comala, bo powiedziano mi, że tam mieszka mój ojciec, niejaki Pedro Páramo. Matka mi to powie-działa. I przyrzekłem, że pojedę go odwiedzić po jej śmierci. Uścisnąłem ręce matki na znak, że dotrzymam obietnicy: za chwilę miała umrzeć i byłem gotów przyrzec jej wszystko. „Nie zaniedbaj tego - prosiła. - Nazywa się tak i tak. Jestem pewna, że ucieszy się, gdy cię pozna”. Nie pozostawało mi więc nic innego, jak zapewnić ją, że to zrobię, i powtórzyłem to wiele razy, nawet wtedy gdy już z trudem uwolniłem dłonie z uścisku jej martwych rąk.



Tłumaczenie na polski z wydania Wydawnictwa Znak, 2010
Przekład Kalina Wojciechowska



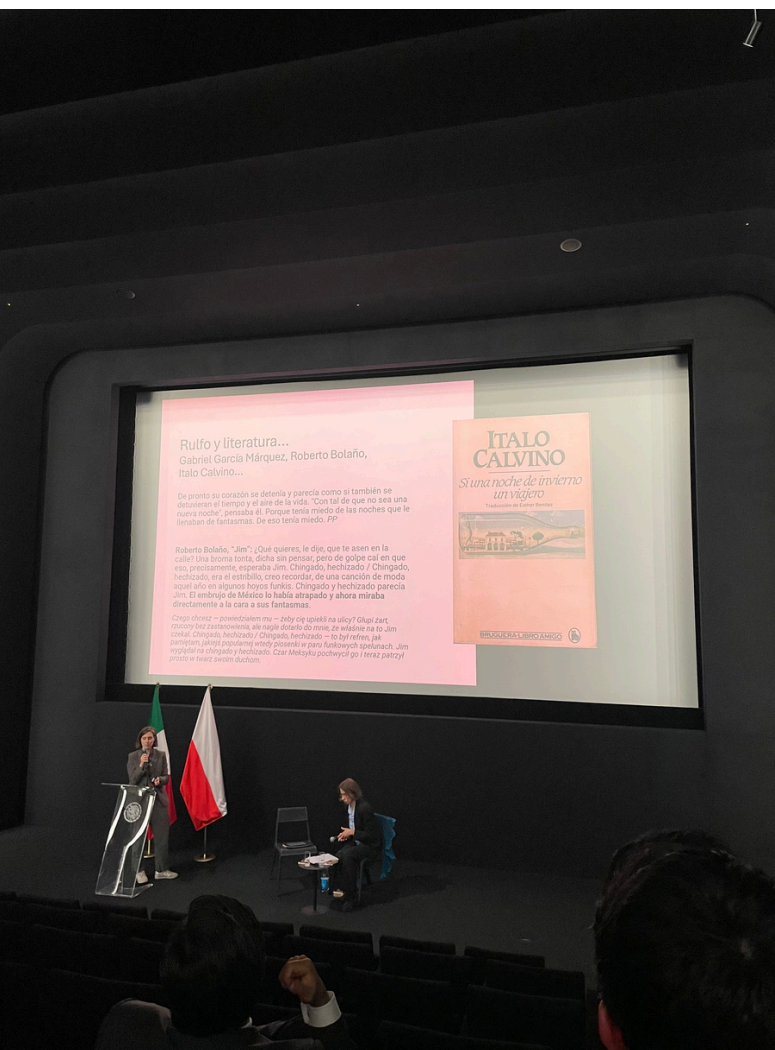
T-SHIRTS

DÍA DE MUERTOS

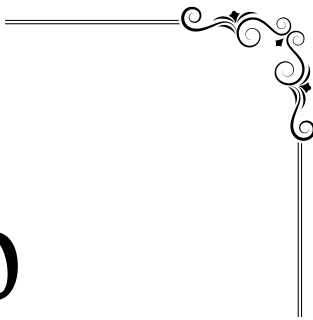
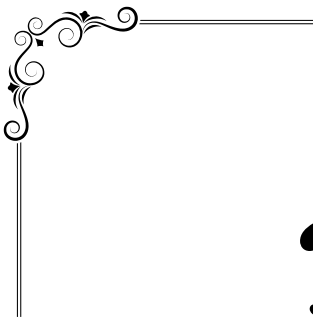



WWW.KTRINES.COM


Seguimos a un hombre en busca de su padre, el del título: Pedro Páramo. El protagonista, Juan Preciado, llega a Comala, un pueblo que parece estar al fin del mundo o quizás en un portal al infierno, porque hace tanto calor que casi no es posible sobrevivir. Juan prometió a su madre antes de su muerte encontrar a su padre: una promesa que abrirá todos los secretos mórbidos sobre Comala y sobre el propio Pedro Páramo. Casi oímos el eco de Dante: '¡Oh, los que entráis, dejad toda esperanza!'




Historia opowiada o mężczyźnie w poszukiwaniu ojca, tytułowego: Pedra Páramo. Główny bohater, Juan Preciado, przyjeżdża do Comali, miasteczka jakby na końcu świata albo wręcz w bramie piekła, tak gorącego, że prawie nie da się tam przeżyć. Juan obiecał matce przed jej śmiercią, że odnajdzie ojca. Ta obietnica otwiera drzwi do wszystkich makabrycznych sekretów Comali i samego Pedra Páramo. Niemal słyszemy echo Dantego: 'Porzucicie wszelką nadzieję, wy, którzy wchodzicie.'




PEDRO PÁRAMO



—Hace calor aquí —dije.
—Sí, y esto no es nada —me contestó el otro—.
Cálmese. Ya lo sentirá más fuerte cuando llegemos a Comala. Aquello está sobre las brasas de la tierra, en la mera boca del infierno. Con decirle que muchos de los que allí se mueren, al llegar al infierno regresan por su cobija.



— *Gorąco tu — odezwałem się.*
— *Tak, ale to jeszcze nic - odpowiedział mój towarzysz.*
— *Niech się pan nie przejmuje. Odczuje pan to jeszcze dotkliwiej, kiedy dojdziemy do Comala. To miasteczko stoi na rozżarzonych popiołach ziemi, u samych bram piekła. Mówią nawet, że wielu z tych, co tam umierają, wraca jeszcze z piekła po swój koc.*



La llegada a Comala tiene su precio. Juan no lo sabe, pero lo descubre poco a poco con cada persona que encuentra. Cada una revela un pedazo de información que, como un rompecabezas, presenta una imagen espantosa. ¿Puede la mente humana imaginarla sin volverse loca... o peor? Juan habla con cada personaje con una curiosidad que muy pronto se transforma en temor. La gente cuenta historias increíbles sobre Pedro Páramo y su infinita crueldad. Al mismo tiempo, otra cosa llama la atención de Juan: todos hablan sobre la muerte. Las personas aparecen y desaparecen. Juan comienza a cuestionar si queda alguna persona viva en Comala. El pueblo parece desierto, abandonado, sospechosamente quieto... No obstante, con el tiempo, Juan empieza a oír sonidos y voces. Comala lo succiona y lo atrapa con más fuerza que un tornado o un vórtice contra el que no puede luchar.



Había estrellas fugaces. Caían como si el cielo estuviera lloviznando lumbre.



Przyjazd Juana do Comali ma swoją cenę. On sam jeszcze o tym nie wie, ale odkrywa to powoli, z każdą napotkaną osobą. Każda z nich ujawnia fragment informacji, który niczym puzzle układa się w przerażający obraz. Czy ludzki umysł może go ogarnąć, nie popadając w obłąd... albo coś gorszego? Ciekawość Juana szybko zamienia się w strach. Ludzie opowiadają niewiarygodne historie o bezkresnym okrucieństwie Pedra Páramo. Jednocześnie uwagę Juana przyciąga coś innego: wszyscy mówią o śmierci. Ludzie pojawiają się i znikają. Juan zaczyna się zastanawiać, czy w Comali znajduje się ktoś żywy. Miasteczko wydaje się wymarłe, opuszczone, podejrzenie ciche... A jednak z czasem Juan zaczyna słyszeć dźwięki i głosy. Comala wciąga go i więzi, z siłą większą niż tornado, z wiru którego nie sposób się wyrwać.



Gwiazdy uciekały z nieba migocące i spłoszone. Spadały jedna po drugiej, jakby z nieba spływał nieustający deszcz światła.








Generado por IA
Wygenerowane przez AI

El punto crítico no es la historia de Juan. Juan nos muestra la inquietud de las almas que sufren atrapadas en el purgatorio: las almas de las víctimas de Pedro Páramo. Nadie escapó. Ni Pedro ni nadie es feliz. Todos se ven atormentados y lo arrastran al inframundo. Pedro gobierna Comala sin empatía. Pisando cabezas. La vida humana no tiene valor. Quita del camino a cualquiera que se le oponga. Usa y abusa de otros. Posee dinero, riqueza, poder, y lo más importante: la gente le teme. La trama aborda el abuso, el poder, la violencia y la muerte. Algunos le sirven, pero eso no los salva del sufrimiento eterno.

Sednem nie jest sama historia Juana. On pokazuje nam niepokój dusz uwięzionych w czyśćcu: dusz ofiar Pedra Páramo. Nikt nie ocalał. Ani Pedro, ani inni nie są szczęśliwi. Wszyscy są dręczeni i ściągają go w otchłań. Pedro rządzi Comalą bez cienia empatii. Idąc po trupach. Ludzkie życie nie ma dla niego wartości. Usuwa z drogi każdego, kto mu się sprzeciwi. Używa innych i nadużywa swojej władzy. Ma pieniądze, bogactwo, potęgę, a przede wszystkim ludzie się go boją. Fabuła dotyczy przemocy, nadużyć, dominacji i śmierci. Niektórzy mu służą, lecz nie chroni ich to przed wiecznym cierpieniem.



PEDRO PÁRAMO



Faltaba mucho para el amanecer. El cielo estaba lleno de estrellas, gordas, hinchadas de tanta noche. La luna había salido un rato y luego se había ido. Era una de esas lunas tristes que nadie mira, a las que nadie hace caso. Estuvo un rato allí desfigurada, sin dar ninguna luz, y después fue a esconderse detrás de los cerros.

Lejos, perdido en la oscuridad, se oía el bramido de los toros.

«Esos animales nunca duermen —dijo Damiana Cisneros—. Nunca duermen. Son como el diablo, que siempre anda buscando almas para llevárselas al infierno.»

Brakowało wiele do świtu. Niebo było pełne gwiazd, dużych, napęczniałych ciemnością. Księżyc wypłynął na chwilę, potem znikł. Był to jeden z tych smutnych księżyców, na które nikt nie zwraca uwagi. Chwilę trwał na niebie, zniekształcony, nie dając żadnego światła, a potem ukrył się za wzgórzami.

Daleko, zagubione w ciemnościach, słysząc było ryczenie byków.

Te zwierzęta nigdy nie śpią - powiedziała Damiana Cisneros. - Nigdy nie śpią. Zupełnie jak diabeł, co krąży w poszukiwaniu dusz, żeby je zabrać do Piekła.



Pedro posee los cuerpos de todas las mujeres en Comala. Se acuesta con quien quiere, pero falta al respeto. Y tampoco parece satisfecho. Cuando era niño perdió al amor de su vida. El destino le ofrece una segunda oportunidad con su regreso, pero ella tampoco escapó a la vida cruel y vuelve a Comala como un alma perdida y torturada. Su mente flota en otro mundo, en otros tiempos, y solo tiene un instante de lucidez en la hora de su muerte.

Me gustas más en las noches, cuando estamos los dos en la misma almohada, bajo las sábanas, en la oscuridad.

Pedro włada ciałami wszystkich kobiet w Comali. Śpi z kim chce, nie okazując szacunku. A mimo to nie odczuwa spełnienia. W dzieciństwie stracił miłość swojego życia. Los daje mu drugą szansę, gdy wybranka wraca do Comali, lecz i ona nie uniknęła okrutnego życia. Powraca jako zagubiona, udreńczona dusza. Jej umysł błądzi w innym świecie, w innych czasach, a chwilę jasności ma dopiero w godzinie swojej śmierci.

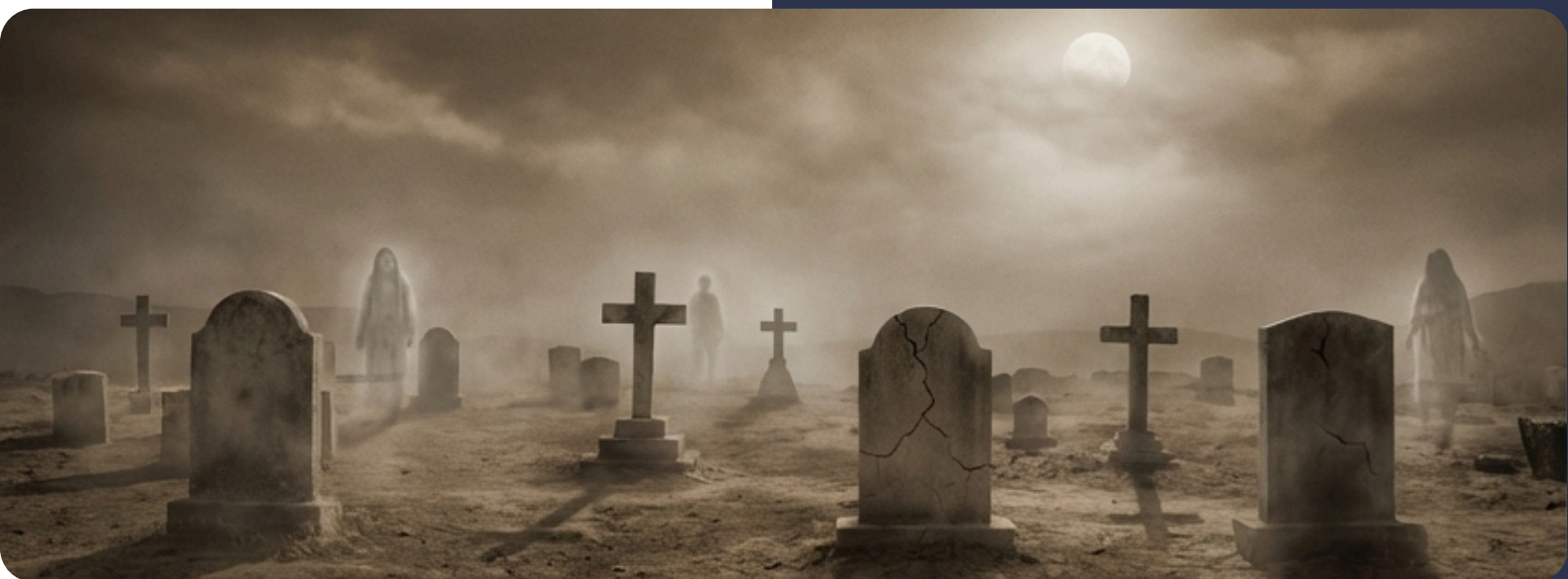
— Lepiej mi się podobasz w nocy, gdy nasze głowy leżą na tej samej poduszce, w ciemności.

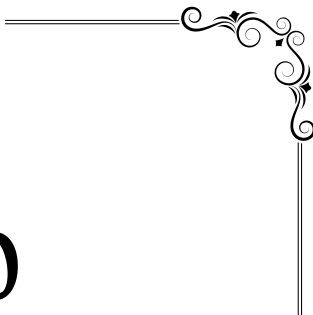
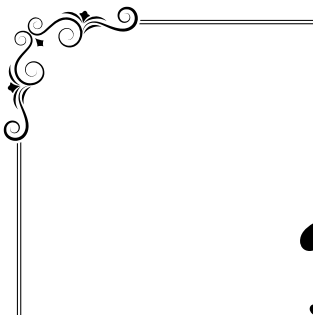

Cuando la película introduce a los revolucionarios: hombres crudos, violentos, una fuerza imparable, Pedro no se preocupa. No tiene miedo de nadie ni de la muerte. Ellos vienen y se van. Él permanece. La Guerra Cristera (la guerra civil en México entre 1926 y 1929) no cambia nada en Comala ni en Pedro.

La Iglesia también es importante en la historia. Representada por el padre Rentería, ni la Iglesia ni Dios tienen poder para salvar a Pedro o Comala. El sacerdote está atormentado por sus decisiones. Cuestionamos sus intenciones. Rechaza ayudar a una mujer cuya hermana ha fallecido porque es demasiado pobre. En otra escena, se sienta a la mesa con monedas doradas a su lado, una imagen que recuerda a Judas Iscariote, que traicionó a Jesús por un puñado de monedas.

Kiedy na ekranie pojawiają się rewolucjoniści: brutalni, gwałtowni, niepowstrzymani, Pedro pozostaje niewzruszony. Nie boi się nikogo ani śmierci. Przychodzą i odchodzą. On pozostaje. Wojna Cristero (wojna domowa w Meksyku w latach 1926–1929) nie zmienia w Comali absolutnie nic, ani w maisteczku ani w samym Pedrze.

Kościół również odgrywa ważną rolę. W osobie księdza Renterii widać, że ani Kościół, ani Bóg nie mają mocy, by ocalić Pedra czy Comalę. Kapłan zmagą się z własnym sumieniem. Podajemy w wątpliwość jego intencje. Odmawia pomocy kobiecie, której siostra zmarła, ponieważ ta jest zbyt biedna na pochówek. W innej scenie siedzi przy stole z garścią złotych monet obok siebie, obraz jak żywcem wyjęty z historii Judasza Iskarioty, który zdradził Jezusa za kilka srebrników.





PEDRO PÁRAMO



—Tengo la boca llena de tierra.

—Sí, padre.

—No digas: «Sí, padre». Repite conmigo lo que yo vaya diciendo.

—¿Qué va usted a decirme? ¿Me va a confesar otra vez? ¿Por qué otra vez?

—Ésta no será una confesión, Susana. Sólo vine a platicar contigo. A prepararte para la muerte.

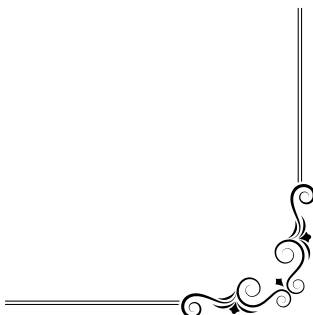
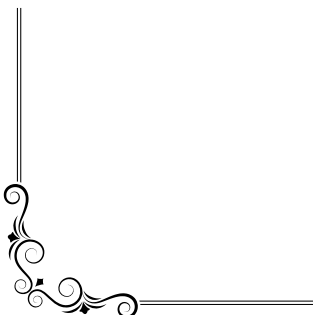

— „Usta moje pełne są ziemi”

— Tak, ojcie.

— Nie mów: „Tak, ojcie”. Powtarzaj za mną to, co mówię.

— Cóż mi ksiądz chce powiedzieć? Spowiadać mnie jeszcze raz? Dlaczego jeszcze raz?



— To nie będzie spowiedź, Susano. Przyszedłem tylko z tobą porozmawiać. Przygotować cię na śmierć.






Comala tanto como Media Luna donde vive Pedro son lugares oscuros y asombrados. Comala rompe el espíritu de Juan desde su llegada. Es un lugar donde él ni nadie debería estar. Comala es un monstruo que atrapa. La escenografía lo expresa perfectamente: tonos sombríos, colores de muerte y desolación que no dejan duda de que el pueblo y todos sus habitantes no están vivos. El diseño interior y los vestuarios nos llevan a los años 20 en México, aunque sin colores vibrantes. Las vistas impresionan, pero el calor nos deja sedientos. Curiosamente, las escenas junto al río son las únicas felices entre Pedro y su amor perdido, Susana. Pedro está sediento de ese amor y muerto por dentro.

Comala, jak i Media Luna, gdzie mieszka Pedro, to ciemne, nawiedzone miejsca. Comala łamie ducha Juana od pierwszej chwili. To miejsce, w którym nie powinien być ani on, ani ktokolwiek inny. Comala jest potworem, który więzi. Scenografia oddaje to doskonale: ponure barwy, cienie, kolory śmierci i zniszczenia, niepozostawiające wątpliwości, że miasteczko i jego mieszkańcy nie żyją. Wnętrza i kostiumy przenoszą nas do Meksyku lat 20., choć pozbawione są żywych kolorów. Krajobrazy zachwycają, lecz upał sprawia, że aż nas suszy w gardle. Co ciekawe, jedyne jasne sceny to te nad rzeką, chwile szczęścia między Pedrem a jego utraconą miłością, Susaną. Pedro jest spragniony tej miłości, lecz martwy w środku.




PEDRO PÁRAMO



No había aire. Tuve que sorber el mismo aire que salía de mi boca, deteniéndolo con las manos antes de que se fuera. Lo sentía ir y venir, cada vez menos; hasta que se hizo tan delgado que se filtró entre mis dedos para siempre.

Digo para siempre.




Tengo memoria de haber visto algo así como nubes espumosas haciendo remolino sobre mi cabeza y luego enjuagarme con aquella espuma y perderme en su nublazón. Fue lo último que vi.



Nie było powietrza. Musiałem łykać to samo powietrze, które wychodziło z moich ust, przytrzymując je rękami, by nie uciekło. Czuję, że jest go coraz mniej, aż wreszcie strumyczek stał się tak cieniutki, że przeciekał przez moje palce na zawsze.

Mówię, na zawsze.

Pamiętam, że widziałem coś jakby pienne obłoki wirujące nad moją głową i piana ta otuliła mnie szczelnie, i rozplynąłem się w niej. To był ostatni obraz, jaki widziałem.





Los actores interpretan la tristeza y la tormenta con una profundidad que se queda con nosotros. Es imposible olvidar sus miradas llenas de dolor o miedo. Transmiten la falta de esperanza. Cada actor revela la historia de su personaje con agonía. Los personajes no sonríen. Al contrario, cargan el peso de su destino. El elenco es perfecto para una historia tan compleja e intrincada.


La banda sonora se queda en la memoria. Es inolvidable. Las melodías están llenas de inquietud y soledad, con violines y cuerdas que transmiten la agonía de los protagonistas. Las piezas de los fantasmas me dieron escalofrío. La música completa la trama de una manera hermosa, triste y aterradora al mismo tiempo.





Aktorzy oddają smutek i burzę emocjonalną z poruszającą głębią. Nie da się zapomnieć ich spojrzeń pełnych bólu i strachu. Przekazują beznadzieję. Każdy z nich pokazuje historię swojej postaci z agonią. Postacie nie uśmiechają się. Wręcz przeciwnie, niosą ciężar swojego losu. Obsada jest idealna do tak złożonej i misternie opowiedzianej historii.

Ścieżka dźwiękowa zostaje w pamięci. Nie da się jej zapomnieć. Melodie pełne są niepokoju i samotności, z dominującymi skrzypcami i smyczkami oddającymi agonię bohaterów. Motywy związane z duchami wywołały u mnie ciarki. Muzyka dopełnia fabułę w sposób piękny, smutny i przerażający jednocześnie.





PEDRO PÁRAMO



Esa noche volvieron a sucederse los sueños. ¿Por qué ese recordar intenso de tantas cosas? ¿Por qué no simplemente la muerte y no esa música tierna del pasado?

Tej nocy znów następowały sny jeden po drugim. Dlaczego to rozpamiętywanie, tak intensywne, tylu rzeczy? Czemu nie po prostu śmierć, po co ta wizja przeszłości?

La trama de Pedro Páramo es enrevesada. La proyección fue introducida por dos académicas: dr Agnieszka Flisek y dr Zofia Grzesiak, profesoras del Instituto de Estudios Ibéricos e Iberoamericanos de la Universidad de Varsovia. Presentaron lo más importante del libro de Juan Rulfo, una presentación fascinante de principio a fin. Conversaron de su cronología, el realismo mágico, el contexto histórico. Destacaron el papel y la influencia de Rulfo en la literatura mundial.

Después de la proyección, los asistentes tuvieron la oportunidad de platicar sobre la película y degustar vino, tequila y manjares mexicanos. El evento fue organizado por Amigos de México en Polonia con apoyo de la Embajada de México en Polonia.

Si prefieres leer el libro o ver la película, no esperes más, no lo dejes para después. La historia te confundirá y te hará temblar, pero vale la pena.

Fabula Pedro Paramo jest zawiła. Projekcję poprzedziła prelekcja dwóch ekspertek Juana Rulfo: dr Agnieszki Flisek i dr Zofii Grzesiak, wykładających w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. W fascynującej prezentacji przedstawiły najważniejsze elementy książki Juana Rulfa. Omówiły chronologię, realizm magiczny i kontekst historyczny, podkreślając wpływ Rulfa na literaturę światową.

Po seansie uczestnicy mieli okazję porozmawiać o filmie i skosztować wina, tequili i meksykańskich przysmaków. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Przyjaciół Meksyku w Polsce przy wsparciu Ambasady Meksyku.

Czy wolisz przeczytać książkę, czy obejrzeć film, nie zwlekaj. Ta historia zdezorientuje cię i przerazi, ale zdecydowanie warto się w nią zagłębić.

RECOMENDACIÓN DE LA SEMANA

ALTAR DE MUERTOS: MUJERES EN LA CIENCIA

OŁTARZ ZMARŁYCH: KOBIETY W NAUCE

Kinoteka, uno de los cines más antiguos y famosos de Varsovia, alberga un altar de muertos para celebrar el Día de Muertos tanto en Polonia como en México. El cine invita a todos a admirar la gran ofrenda que este año rinde homenaje a las mujeres científicas mexicanas y polacas.

Kinoteka, jedno z najstarszych i najbardziej znanych kin w Warszawie, gości ołtarz zmarłych, aby uczcić Dzień Zmarłych zarówno w Polsce, jak i w Meksyku. Kino zaprasza wszystkich do podziwiania olbrzymiego ołtarza, który w tym roku oddaje hołd kobietom nauki z Meksyku i Polski.



INSPECTOR ARDILLA

INSPEKTOR WIEWIÓRKA

El Inspector Ardilla es un personaje de dibujos animados creado por los estudios de animación de la Compañía Hanna-Barbera.

Inspektor Wiewiórka to postać z kreskówek stworzona przez studio animacji Hanna-Barbera.

DÍA DE MUERTOS, VIBRANDO CON VIDA EN PRAGA

MEKSYKAŃSKI DZIEŃ ZMARŁYCH TĘTNIĄCY ŻYCIEM NA PRADZE

Las tradiciones mexicanas están más vivas que nunca en Varsovia. Día de Muertos reunió tanto a polacos deseosos de conocer las costumbres mexicanas como a mexicanos que extrañan su tierra.

Meksykańskie tradycje są w Warszawie żywe jak nigdy dotąd. Dzień Zmarłych zgromadził zarówno Polaków spragnionych poznania meksykańskich zwyczajów, jak i Meksykanów tęskniących za ojczyzną.



VISTULARTE

Siguenos en nuestras redes sociales.
Obserwuj nas w mediach społecznościowych.



www.vistularte.com

vistularte@gmail.com

